

Prof. dr hab. Wiesław Pływaczewski, prof. zw.
Uniwersytet Warmińsko – Mazurski w Olsztynie
Wydział Prawa i Administracji

Ocena pracy doktorskiej

**Pani mgr Elżbiety Żelechowskiej - Lidki na
temat: „Ocena skuteczności polskiego systemu
zwalczania handlu ludźmi”, przygotowanej pod
kierunkiem naukowym Pana dr. hab. Wojciecha
Zalewskiego, prof. UG**

I. Uwagi dotyczące wyboru tematu rozprawy doktorskiej oraz jej struktury

Należy na wstępie zauważyć, że podjęta przez Doktorantkę problematyka nie należy do tematów, które można uznać za prekursorskie, bowiem zarówno w obszarze polskiego prawa karnego i kryminologii, jak również w literaturze światowej, opracowania dotyczące handlu ludźmi zajmują czołowe miejsca. Oczywiście stan ten nie z wynika tylko z samej atrakcyjności badawczej przedmiotowego zjawiska, ale – jak doskonale zdaje sobie sprawę Autorka – przede wszystkim realnego zagrożenia jakie ono stwarza dla bezpieczeństwa międzynarodowego, regionalnego, a także krajowego. Dodać należy, że w

rankingu najbardziej dochodowych przestępczych biznesów na świecie, to właśnie handel ludźmi, zaraz po przestępczości narkotykowej, zapewnia zorganizowanym strukturom przestępczym największe dochody. Stąd bardzo praktyczne ujęcie tematu : *Ocena skuteczności polskiego systemu zwalczania handlu ludźmi*, uważam za słuszne i trafne posunięcie, albowiem odbiorca opracowania od razu wie w jakim kierunku Autorka tego dzieła zmierza. Oczywiście można byłoby postawić Doktorantce zarzut, że rozpoczyna tok rozważań od końca, a nie od początku, tym samym wyłamując się kryminologicznej formule - *od etiologii, poprzez symptomatologię kryminalną, do profilaktyki kryminologicznej* - jednakże zawartość poszczególnych rozdziałów potwierdza, że Doktorantka pryncypialnie przestrzega utrwalonych w kryminologii standardów metodologicznych w tym zakresie. Jednak pozostaje jedna wątpliwość. Temat pracy wskazuje, że w zakresie podjętej problematyki poruszamy się, w funkcjonującym *systemie* zwalczania zjawiska handlu ludźmi. Czy rzeczywiście tak jest ? Odpowiedź na to pytanie, to jeden z ważnych, wręcz fundamentalnych problemów badawczych, na marginesie szeroko analizowanych przez Doktorantkę w rozdziale V i VII opracowania. A zatem ten drobny dysonans tkwiący w tytule dysertacji pozostawiam Autorce do przemyślenia, zwłaszcza na etapie wydawniczym, bowiem co do tego, że praca powinna zostać opublikowana nie mam wątpliwości.

Z kolei kilka uwag dotyczących samej struktury pracy. Na wstępie nie trudno zauważyć, że jest to opracowanie wyjątkowo pojemne. Praca liczy bez mała 500 stron (dokładnie 497). Uważam, że niektóre jej

części mogłyby zostać skrócone do niezbędnego minimum, bowiem mają charakter odtwórczy (np. rozważania zawarte w rozdziale I, pkt.1.1.) i wnoszą niewiele do podjętych przez Autorkę badań. Dlatego wydaje się, że przyjęcie przez Doktorantkę formuły syntetycznego rozdziału zatytułowanego: „ *Wprowadzenie do etiologii zjawiska handlu ludźmi*” byłoby rozwiązaniem bardziej korzystnym z punktu widzenia podjętych przez Doktorantkę rozważań.

Autorka zmuszona była już w pierwszym rozdziale skonfrontować się z międzynarodową definicją handlu ludźmi. Nie neguję takiego posunięcia, było ono konieczne. Jednakże i w tym obszarze podjętych rozważań widziałbym nieco inne rozwiązanie. Wierzę, że rozdział zatytułowany „ *Handel ludźmi z perspektywy prawa międzynarodowego i unijnego*” pozwoliłby Doktorantce na kompleksowe ujęcie problematyki, poprzez połączenie części rozdziału I z rozdziałem II.

Problem najważniejszy. Pozwalam sobie zwrócić uwagę na fakt, że pewne niekonsekwencje wskazane przeze mnie w odniesieniu do oceny rozdziału I, zaważyły na tym, iż Doktorantka nie wyodrębniła jednego, zwartego rozdziału fenomenologicznego. A ten, jak wiadomo stanowić powinien podstawę podejmowanych rozważań. W przyjętej w pracy strategii taką rolę pełnią przede wszystkim rozdziały IV – VII. Pewnie przyzna mi rację Autorka, że przy redakcji rozdziału IV pracy miała ona najwięcej wątpliwości. Potwierdza to sama konstrukcja tej części opracowania, jej poszczególne podrozdziały są po prostu metodologicznie nierówne i nie do końca spójne. Na przykład potraktowanie problematyki zjawiska handlu

ludźmi w kontekście przestępczości zorganizowanej, jako zagadnienia wręcz drugorzędnej, któremu Autorka poświęca zaledwie skromny podrozdział 4.5., budzi moje poważne zastrzeżenia. I w tym przypadku zemści się brak autonomicznego rozdziału dotyczącego symptomatologii kryminalnej, gdzie wspomniana problematyka znalazłaby należne jej miejsce. Nie do końca podoba mi się też podrozdział 4.2., zarówno co do nazwy, jak też pojemności. Nie kwestionuję natomiast jego merytorycznej zawartości. Zamiast użytego przez Doktorantkę określenia „oblicza”, które ma bardziej ludzki wymiar, proponowałbym zastąpić je pojęciem „obraz” lub „skala”. Ponadto określenie „w wybranych krajach” zakłada, że odbiorca pracy otrzyma może niezbyt szerokie spektrum wiedzy na temat zjawiska handlu ludźmi w innych krajach, ale też nie tak minimalistyczne jak to zostało potraktowane przez Doktorantkę. Autorka wybrała dwa kraje: Ukrainę i Wielką Brytanię, przy czym nie opatrując tego wyboru pogłębionym komentarzem metodologicznym. Nawet dla niezorientowanego w przedmiotowej materii czytelnika pozostaną wielką niewiadomą odpowiedzi na pytania: *Dlaczego tylko dwa kraje, a nie pięć. Dlaczego Ukraina a nie Mołdawia, czy Rosja lub Serbia?* Wskazane przeze mnie wątpliwości pokazują, że eksponowanie wyłącznie faktograficznej strony danego zjawiska, bez silnego uzasadnienia teoretycznego, zwłaszcza metodycznego, może prowadzić badacza na przysłowiowe manowce.

Kolejna refleksja dotyczy rozdziału IV i jego podrozdziału 4.6 („*Profil ofiary i sprawcy handlu ludźmi*”). Autorka podejmuje w tej części opracowania bardzo ważne problemy praktyczne. Jednakże wątpliwości musi

budzić pewien niedosyt w tej części pracy przemyśleń teoretycznych. *Uważam, że umiejętne odwołanie się do wybranych nurtów i koncepcji kryminologicznych nie tylko ułatwiłoby Autorce wyjaśnienie wielu istotnych kwestii, ale również potwierdziłoby, że Jej twórcze aspiracje mają silną naukową podbudowę.* Podobnie ma się sprawa z dorobkiem wiktymologicznym. Nie ulega wątpliwości, że powinien on stanowić punkt wyjścia dla podjętych przez Doktorantkę rozważań, bowiem sama materia, która stanowi przedmiot zainteresowania Autorki, to w dużej części problematyka dotycząca szeroko rozumianego pokrzywdzenia. Trzeba jednak przyznać, że zawarte w analizowanym rozdziale przemyślenia stanowią ważny wkład w zrozumienie istoty procederu handlu ludźmi.

Tytuł kolejnego rozdziału (rozdział V) także mógłby zostać nieco zmodyfikowany. Użyte słowa „*polityczne aspekty*” (s. 344) wydają się być zbędne. Po analizie tej części pracy stwierdzam ponadto, że nie ma tam pogłębionych rozważań na temat uwarunkowań politycznych zjawiska, natomiast rzeczywiście, omówienie instytucjonalnych form, co uczyniła Doktorantka, było w pełni zasadne. Jednakże można byłoby je dopełnić o rolę Państwowej Inspekcji Pracy, Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Urzędu do spraw Cudzoziemców, wojewodów i wojewódzkich zespołów do spraw przeciwdziałania handlowi ludźmi. Wydaje także, że w przypadku prezentacji i charakterystyki dokonań organizacji pozarządowych lepiej byłoby w pierwszej kolejności dokonać ich klasyfikacji - według stopnia zaangażowania tych podmiotów w realizację zadań profilaktycznych - a następnie pokazać ich dorobek.

Zasadniczych uwag nie budzi natomiast (zob. rozdział VI - „*Problem handlu ludźmi w świetle badań empirycznych*”, s. 394 -406). Autorka zawarła w tej części opracowania wyniki swoich badań, poprzedzając je rozbudowanymi uwagami metodologicznymi.

Całość rozważań zamyka rozdział VII, który zawiera ocenę skuteczności polskiego systemu zwalczania handlu ludźmi. Doktorantka ocenia w tej części swojej pracy regulacje prawne, rozwiązania instytucjonalne, organizacyjne i polityczne. Ponieważ jest to jeden z ważniejszych rozdziałów pracy, a nie brak w nim - moim zdaniem - kwestii kontrowersyjnych, pozwolę zatem odnieść się do jego zawartości w części szczegółowej niniejszej recenzji.

II. Uwagi dotyczące zawartości merytorycznej dysertacji i zgłoszonych w niej wniosków

Z całym przekonaniem można stwierdzić, że praca Pani mgr Elżbiety Żelechowskiej – Lidki lokuje się w obszarze zainteresowań kryminologicznych, co potwierdza bardzo szerokie i wieloaspektowe ujęcie tematu. Podjęte przez Autorkę rozważania natury prawnej odgrywają rolę pomocniczą i są wkomponowane w przyjętą strategię wypracowania najbardziej efektywnego modelu walki z procederem handlu ludźmi.

Na tle poszczególnych znanych już przejawów tego zjawiska, takich m.in. jak handel ludźmi w celu seksualnego wykorzystania, świadczenia pracy lub innych usług o charakterze przymusowym, żebractwo,

pozyskiwanie komórek, tkanek lub narządów, czy handel dziećmi, pojawiają się zjawiska definiowane jako nowe formy handlu ludźmi. Do nich należałoby zapewne zaliczyć proceder przymuszania dziewczynek do małżeństwa i ich sprzedaży, wszelkie intencjonalne formy obrzezania i innego rodzaju okaleczeń, współczesne formy handlu związane ze zjawiskiem niewolnictwa w społecznościach imigranckich, zmuszanie do niewolniczej pracy ludów pierwotnych itd. Przykłady te potwierdzają, że tradycyjny katalog przejawów handlu ludźmi z biegiem lat uległ znacznemu poszerzeniu o nowe niezwykle niebezpieczne zjawiska. Fakt ten jeszcze raz uzasadnia celowość podjętej przez Doktorantkę tematyki oraz przypomina badaczom analizowanego zjawiska, że problematyka handlu ludźmi wymaga stałej naukowej aktualizacji.

Niewątpliwie główny cel badawczy jaki został nakreślony przez Autorkę, czyli udzielenie odpowiedzi na pytanie - *Czy polski system zwalczania i zapobiegania handlowi ludźmi jest skuteczny ?* - został w dużej mierze zrealizowany. Doktorantka wskazuje silne strony tego systemu, podkreślając jednocześnie, że został on znacząco wzmocniony poprzez wprowadzone - nowelą z dnia 8 września 2010 r. - zmiany kodeksu karnego (nowy przepis art. 189a k.k. oraz definicja legalna z art. 115 par. 22 k.k.). Zdaniem Doktorantki są to jednak rozwiązania niewystarczające. Powołując się na dotychczasową praktykę w przedmiotowym zakresie Doktorantka uważa bowiem, że powinny one sięgać dalej. Wymienia przy tym potrzebę wprowadzenia dalszych zmian w kodeksie karnym dotyczących m.in. określenia nowych celów działania sprawcy, kryminalizacji

korzystania z usług ofiar handlu ludźmi, wprowadzenia jednolitego przepisu dotyczącego niekaralności ofiar (s.423). Należy jednak zauważyć, że postulaty te, mimo że są w wielu punktach słuszne, w polskich realiach społecznych mogą być trudne do realizacji (por. W. Pływaczewski (red.), *Handel ludźmi – współczesne niewolnictwo*, Olsztyn 2006, s. 16). Zgodzić się należy również z propozycją poszerzenia sieci współpracujących ze sobą służb i instytucji powołanych do zwalczania zjawiska handlu ludźmi o nowe podmioty (s.423), a także usprawnienia współpracy międzynarodowej. Nie budzi również zasadniczych zastrzeżeń przeprowadzona analiza dobrych i słabych stron Krajowego Planu Działań przeciwko Handlowi Ludźmi. Podobną ocenę należy odnieść do prezentacji Krajowego Centrum Interwencyjno – Konsultacyjnego (KCIK). Została ona przeprowadzona zgodnie z przyjętymi w kryminologii standardami badawczymi, a jej wyniki nie budzą zasadniczych uwag. Kolejną interesującą propozycją, zgłoszoną przez Doktorantkę, jest również potrzeba opracowania aktualnego „*Algorytmu postępowania funkcjonariuszy organów ścigania w przypadku ujawnienia przestępstwa handlu ludźmi*” (s.424). Postulat ten również zasługuje na aprobatę.

Tak jak wcześniej zastrzegłem pewne wątpliwości natury strukturalnej, a zarazem i metodycznej, budzi wspomniany już wcześniej rozdział VII (s. 409 i n.). Może byłoby lepiej skorzystać z dorobku nauki zarządzania i oprzeć tę część pracy na konstrukcji „modelu” ?. W końcu wszystkie zawarte w opracowaniu Doktorantki propozycje, spostrzeżenia i rekomendacje ukierunkowane są właśnie na *stworzenie modelu eliminowania handlu*

ludźmi w Polsce. Polecam w tym zakresie, jako materiał porównawczy najnowszą pracę A. Łyżwy „*Handel ludźmi. Studium prawnokryminologiczne*”, Olsztyn 2019, s. 415 i n.

Reasumując należy potwierdzić, że praca Pani mgr Elżbiety Żelechowskiej – Lidki jest dziełem ambitnym i zarazem oryginalnym, co potwierdza nie tylko pojemność recenzowanej dysertacji, ale przede wszystkim jej empiryczna zawartość (zob. s. 394 i n.). Autorka dokonała szczegółowej weryfikacji przyjętych celów badawczych (problemów badawczych i hipotez szczegółowych) i umiejętnie wykorzystała efekty swojej analizy, **proponując interesujący pakiet propozycji służących eliminowaniu przejawów handlu ludźmi w Polsce**. Miejscami nazbyt faktograficzna i lekko obciążona zawodowym doświadczeniem narracja, dotycząca analizy niektórych problemów wynika, jak mi się wydaje, z głębokiego poczucia odpowiedzialności Doktorantki za kondycję i skuteczność polskiego systemu przeciwdziałania zjawisku handlu ludźmi.

Na koniec zwracam uwagę Doktorantki na potrzebę usunięcia, wprawdzie nielicznych, ale kłopotliwych uchybień natury technicznej, które co jakiś czas pojawiają się w tekście (np. s. 66). Jednocześnie pozwolę sobie skierować pod adresem Doktorantki kilka pytań - problemów, które stanowią istotne uzupełnienie podjętej w niniejszej recenzji dyskusji. Oto one:

1. W jakim zakresie rozwój wiktymologii wpłynął na kształt profilaktyki kryminalnej w obszarze walki z procederem handlu ludźmi ?
2. Czy tzw. model skandynawski walki z prostytucją może sprawdzić się w polskich realiach ?
3. Jakie są dobre i słabe strony systemu przeciwdziałania zjawisku handlu ludźmi w Polsce ?

Konkluzja

Na podstawie przedstawionej przeze mnie całościowej oceny stwierdzam, że praca Pani mgr Elżbiety Żelechowskiej – Lidki jest dziełem wartościowym naukowo i zarazem oryginalnym opracowaniem istotnego problemu badawczego. Tym samym odpowiada ona wymogom określonym w ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym i tytule w zakresie sztuki (..). Wnoszę zatem o dopuszczenie jej do kolejnych etapów postępowania kwalifikacyjnego.

Beata Gyparska

Olsztyn, 1.03.2020 r.